

Miriam Shaded: Wierni wyznawcy islamu nie kalkulują [ISLAM]

Chrześcijanie są zawsze obierani przez Państwo Islamskie za cel jako pierwsi - przeczytaj rozmowę z Prezes Fundacji Estera



Chrześcijanie są zawsze obierani przez Państwo Islamskie za cel jako pierwsi - przeczytaj rozmowę z Prezes Fundacji Estera - rozmawia Jakub Pyda

Jakub Pyda (Teologia Polityczna): Jak można by określić sytuację etniczną i religijną w Syrii? W jakich relacjach do momentu wojny pozostawali chrześcijanie i muzułmanie?

Miriam Shaded: Wielu z nich żyło ze sobą w zgodzie, często chrześcijanie z muzułmanami nawiązywali relacje nawet przyjacielskie. Wszystko zmieniło się jednak w momencie wybuchu wojny. Muzułmańscy przyjaciele stali się dla chrześcijan wrogami. Chrześcijanie dostawali od nich pogróżki, nakazy wyjazdu z Syrii, często dochodziło do rękoczynów. W Syrii chrześcijan jest około 800 tys. i stanowią oni ok. 10% społeczeństwa.

JP: Jak wojna zmieniła syryjski krajobraz? W jakim stopniu działania Państwa Islamskiego wpłynęły na sytuację chrześcijan?

MS: Część miast zostało już kompletnie spustoszonych. Trzecie co do wielkości miasto w Syrii – Homs - przypomina Warszawę po 44 roku. Wioski i miasteczka chrześcijańskie, do których wkracza ISIS, są palone, a ich mieszkańcy w brutalny sposób mordowani. Chrześcijanie są zawsze obierani przez Państwo Islamskie za cel jako pierwsi.

JP: Czy działalność medialna muzułmańskich ekstremistów jest formą gry z odbiorcami? Czy może jest to wyznacznik realnej polityki, którą chcą prowadzić wyznawcy islamu ?

MS: Należy pamiętać, że wierni wyznawcy islamu nie kalkulują, mają oczy przesłonięte wersami Koranu, nakazującymi im mordować w imię swojej religii i wprowadzać ją wszędzie, gdzie się da, nie bacząc na brutalność środków, za pomocą których starają się osiągnąć swój cel. Dla nich jesteśmy innowiercami, a innowierców trzeba wymordować.

Za pierwszy cel obiorą sobie Europę. I nie ruszą tutaj całą swoją armią. Armię stopniowo wprowadzą do Europy wśród uchodźców, którzy teraz szturmują nasze granice.

KP: Czy widzi Pani szanse na rozwiązanie sprawy w zakresie ogólnonarodowym? Jak możemy pomóc osobom prześladowanym?

MS: Musimy pomagać najbardziej potrzebującym, czyli chrześcijanom. Jak wcześniej wspomniałam, w samej Syrii jest ich 800 tys. Trzeba zaprzestać tolerowania nielegalnej imigracji z Bliskiego Wschodu, z jaką mamy do czynienia obecnie. Imigracja musi być przez nas kontrolowana, a proces weryfikacji osób powinien mieć miejsce w lokalnych konsulatach i ambasadach, a nie już w Europie. W tym momencie jest to wielki biznes dla przemytników i osób parających się wyrabianiem fałszywych syryjskich paszportów. Przez to, że przyjmujemy tę gigantyczną grupę osób, pośród której potrzebujących pomocy jest najwyżej 10%, zabieramy miejsca tym, których życie jest rzeczywiście zagrożone. Na przykładzie akcji przeprowadzonej przez założoną przeze mnie Fundację Estera widać, że da się oddzielić uchodźców od imigrantów. Pomoc na większą skalę ze strony organizacji pozarządowej uzależniona jest jednak od wsparcia finansowego, którą otrzymuje – koszt sprowadzenia jednej osoby do Polski i zapewnienia jej tutaj wyżywienia, opieki, dachu nad głową oraz lekcji języka polskiego kształtuje się w okolicach 25 tys. zł.

Z Miriam Shaded - Prezes Fundacji Estera - rozmawiał Jakub Pyda

